



Zachęcam zainteresowanych współczesną architekturą oraz/lub historią Siedlec, do zbeczenia z tradycyjnego, letniego kierunku plażowego i odwiedzenia wystawy w Domu Uphagenna, poświęconej najciekawszym przykładom przedwojennej, gdańskiej moderny. Czy wiedzieliście, że w 1920 roku miejscy architekci kreślili wizję nowoczesnego drapacza chmur w samym sercu tysiącletniego grodu? Słyszeliście o tym, że Wolne Miasto Gdańsk wdrażało w życie jeden z bardziej ambitnych programów rozwoju taniego budownictwa mieszkaniowego? Czy wiecie, że mieszkamy na terenie dzielnicy, której zabudowa jest w dużej mierze efektem ówczesnych trendów urbanistycznych? Siedlce są nadzwyczaj mocno reprezentowane na wystawie oferującej bogatą kolekcję zdjęć, rysunków planistycznych i biografii najważniejszych architektów epoki. Odnajdziemy tu dokumentację powstawania dzisiejszej ulicy Ojcowskiej, wbrew legendom nie mającej nic wspólnego z niesławną formacją nazistowską. Zaprojektowane przez Franza Tominskiego pod koniec lat 20-tych z myślą o drobnych urzędnikach, dorabiających mieszczanach i wykwalifikowanych robotnikach, dwa długie budynki, mieściły 110 mieszkań, każde wyposażone w skromny ogródek i charakterystyczne "zwierzątko" nad drzwiami wejściowymi. Przewidziano wersje "rodzinne" oraz dla singli. Ul. Zakopiańska i domy spółdzielni mieszkaniowej "Siedlungsgenossenschaft" stanowią przykład bardzo wczesnego modernizmu i dobrze zorganizowanej przestrzeni, oferującej wygodne środowisko do życia, a jednocześnie poczucie sąsiedzkiej wspólnoty.

Powstały w latach 20-tych według projektu Bruno Bahr i jak widac gołym okiem, pomimo wojennych zniszczeń, odnowione w ostatnim czasie, dobrze służą mieszkańcom. Z kolei Wojciech Jung jest odpowiedzialny za wygląd budynków przy ulicy Paska, na których jeszcze dziś można dojrzeć ślady wojennej zawieruchy. Charakterystyczne ceglane wnętrza, giną pod nieubłaganym naporem styropianu i jeszcze tylko jeden sektor zdradza burzliwą historię Gdańska - ślady po seriach z karabinów maszynowych. Ulica zaprojektowana w harmonijnym stylu, straszy dziś jaskrawym zestawem elewacji. Tuż obok znajduje się jeden z bardziej charakterystycznych ciągów architektonicznych - ceglane bloki położone wzdłuż ulicy

Siedlce na wystawie "Architektura i urbanistyka Wolnego Miasta Gdańska"

Wpisał Jędrzej Włodarczyk
Niedziela, 01. Lipiec 2012 18:56

Kartuskiej. Zniszczone w 1945 roku, zostały odbudowane z pozostałych gruzów przez działaczy spółdzielczych. Potomkini jednego z nich, Pani Krystyna Młodzianowska mieszka po dziś dzień w jednej z klatek i przy odrobinie szczęścia, można zaczerpnąć z pierwszej ręki nieco historii o powojennych działaniach na rzecz reaktywacji tej zabudowy. Tuż obok, ulica Tarasy, przeznaczona dla ówczesnej klasy robotniczej, czego ślady odnajdujemy w figurkach przedstawiających pracowników reprezentujących najróżniejsze grupy zawodowe. Nie są to pozostałości socrealizmu, jak mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka, lecz przejaw modernistycznego zamiłowania do utopijnej symboliki (czyż socrealizm nie jest odpryskiem modernizmu?). To nie wszystko, na wystawie znajdziemy również zdjęcia przedwojennej Legnickiej, Powstańców Warszawskich, Goszczyńskiego i wiele innych. Dziś trudno w to uwierzyć, ale w latach 20-tych i 30-tych XX wieku, dawna wieś Schidlitz była wielkim placem budowy, miejscem eksperymentu społecznego na dużą skalę oraz punktem docelowym dla nowych mieszkańców, licznie zjeżdżających do Wolnego Miasta w poszukiwaniu pracy i zarobku. Pod wieloma względami ówczesny nacisk na budownictwo mieszkaniowe współtworzone przez spółdzielnie i liczne towarzystwa mieszkaniowe, skala przedsięwzięć, ich progresywny charakter, dostępność oraz nacisk na przyjazne planowanie przestrzenne, przewyższają dzisiejszą, w gruncie rzeczy bardzo pesymistyczną wizję własnego m4, na zamkniętym osiedlu (40 letni kredyt hipoteczny wliczony). Oczywiście, nie tylko Siedlcami wystawa stoi, a wzrok przyciągają przedwojenne projekty z Wrzeszcza, Nowego Portu, Oliwy. Nie tylko projekty mieszkaniowe, ale również budynki użyteczności publicznej i całościowe plany przebudowy Starego Miasta (o zgrozo! na szczęście nieudane!) oraz modyfikacji obecnej ulicy Długie Ogrody w duchu modernistycznym, która w dzisiejszych czasach niekoniecznie zachwyca. W szczególności polecam rysunku planistyczne wymienione wcześniej wysokościowca. Żal ściska serce, że względy finansowe uniemożliwiły powstanie potencjalnego symbolu nowożytnego Gdańska. Na koniec, wkraczamy w smutny okres podsumowawczy WMG, czyli rządu nazistów, którzy począwszy od 1933 roku skutecznie zawiesili aktywne życie polityczne w mieście, a w zakresie architektury przedłożyli własne, mocno imperialne w duchu projekty, z których większość - na szczęście - nie została nigdy zrealizowana.

Wystawa jest czynna do 3 marca 2013 roku. Warto przy okazji zwiedzić muzeum Domu Uphagena, prezentujące domostwo najśłynniejszego gdańskiego rajcy. Kto nie miał okazji, niech szybko nadrabia zaległości, gdyż naprawdę warto.

Jeżeli któryś z czytelników chciałby się podzielić informacjami na temat siedleckich ulic i ich przedwojennej historii, gorąco zachęcam do dyskusji, również na privie - jedrzejwloodarczyk@yahoo.pl. Historia dzielnicy jest w dużej mierze zapomniana, a dostęp do informacji mocno ograniczony. Po dzielnicy krąży pomysł zorganizowania wystawy zdjęć dokumentującej dzieje Siedlec. Wszelka pomoc mile widziana!

źródła:

[Wikipedia](#)

Siedlce na wystawie "Architektura i urbanistyka Wolnego Miasta Gdańska"

Wpisał Jędrzej Włodarczyk
Niedziela, 01. Lipiec 2012 18:56

[iBedeker](#)

[Forum Dawny Gdańsk](#) .